

## Groza Piekła

Autor: Faustyna - 12/17/2010 13:17

---

### GROZA PIEKŁA

=====

## Odp: Groza Piekła

Autor: sylka1989 - 03/20/2011 14:34

---

### Diabeł istnieje naprawdę

A teraz słuchajcie, co się zdarzyło; gdy znajdowałam się w tej straszliwej sytuacji; co za potworny strach! Nagle zobaczyłam, że demony istnieją; przybyły teraz, by mnie zabrać. Widziałam przede mną te diabły w całej ich potworności. Żaden z wizerunków, jakie dotychczas widziałam na ziemi, nie może nawet w najmniejszym stopniu przedstawić tego, jak straszliwie wyglądają.

I tak oto widzę, jak na raz wychodzi ze ścian sali operacyjnej wiele ciemnych postaci. Wydają się być normalnymi i zwyczajnymi ludźmi, ale wszystkie mają to przeraźliwe, okropne spojrzenie. Nienawiść emanuje z ich oczu. I natychmiast pojmuję, że jestem im coś winna. Przybyły, by mnie „zainkasować”, ponieważ przyjmowałam ich propozycje do grzechu, i teraz musiałam za to zapłacić, a ceną byłam ja sama.

Posłuchajcie mnie teraz dobrze; zaprzedałam diabłu moją duszę. Dobiłam z nim interesu. Moje grzechy miały, bowiem swoje konsekwencje. Grzechy należą do szatana, nie są czymś za darmo od niego, trzeba za nie zapłacić. Ceną jesteśmy my sami. Kiedy więc robimy zakupy w jego sklepie, – że się tak wyrażę – będziemy musieli zapłacić za towar. Bądźmy tego świadomi. Ujrzałam naraz wszystkie moje grzechy, jak stawały się żywe, które popełniłam od mojej ostatniej spowiedzi, to znaczy od ostatniej spowiedzi u katolickiego księdza i jego rozgrzeszenia.

(....)

I oto przybyły te ciemne istoty, by zainkasować swoją własność – mnie... Widziałam, jak wychodzą ze ścian i wkraczają do sali. Mnóstwo istot, które nagle stanęły wokół mnie. Na zewnątrz wyglądały początkowo normalnie, ale spojrzenie każdej było pełne nienawiści, pełne diabelskiej nienawiści. I były takie bezduszne, wewnątrz wypalone. Moja dusza wzdrygała się i drżała, i natychmiast rozumiałam, że były demonami. Rozumiałam, że były tu z mojego powodu, bo byłam im coś winna, grzech, bowiem nie jest czymś gratis. To jest największa podłość i kłamstwo diabła, że wmawia ludziom, że w ogóle nie istnieje. To jego strategia; później ten kłamca może robić z nami wszystko, co chce. I oto z przerażeniem rozumiałam: Oh, istnieją! I zaczęły mnie okrążyć, chciały mnie dostać. Możecie sobie wyobrazić mój strach, moje przerażenie? To był istny terror! Na nic mi się zdała moja wiedza, rozum i pozycja społeczna. Zaczęłam tarzać się po ziemi, rzucać się na moje ciało, ponieważ chciałam uciec do niego, ale ono już mnie nie wpuszczało; to napawało mnie przerażającym strachem. Zaczęłam biec i uciekać. Nie wiem jak, ale przedarłam się przez ścianę sali operacyjnej. Nie chciałam nic innego jak tylko uciec, ale gdy przeszłam przez ścianę, trafiłam w próżnię. Zostałam zaciągnięta w jeden z tych tuneli, które

nagle pojawiły się i prowadziły w dół.

Na początku było jeszcze trochę światła, przypominało wosk pszczeli. I roilo się tu jak w ulu, tak wielu ludzi tu było. Dorośli, starcy, mężczyźni, kobiety krzyczący głośno, przenikliwie zgrzytający zębami. Byłam wciągana coraz głębiej i zmierzałam nieprzerwanie w dół, mimo że ciągle starałam się stamtąd wydostać. Światło stawało się coraz bardziej skąpe, a ja leciałam tym tunelem, aż stało się niezwykle ciemno. Góra była spowita w świetle, na dole natomiast robiło się coraz ciemniej. Możecie sobie wyobrazić, jak się rozradowałam, gdy zobaczyłam swą matkę w tym świetle? Była cała jasna. Umarła wiele lat temu. Naraz zrozumiałam, że tymi białymi szatami, w które moja matka niczym słońce była ubrana, były wszystkie te msze, w których uczestniczyła w swoim życiu. Nie miałam możliwości dostać się do niej i pozostać przy niej. Bezbronna zapadłam w tę ciemność, której nie da się z niczym porównać. Najciemniejsza ciemność tej ziemi jest przy tym jasnym południem. Ale tamtejsza ciemność zadaje straszne cierpienia, horror i wstyd. I strasznie cuchnie. Widziałam coraz więcej strasznych postaci i istot, zniekształconych w taki sposób, którego nie możemy sobie wyobrazić. Grzech, moi Bracia i Siostry w Panu, pozostawia w naszych duszach ślady. Te ślady naznaczają nasze dusze jak blizny, pęcherze powstałe wskutek oparzenia, nieforemne dziury. I najgorszym doświadczeniem przy tym było dla mnie to, gdy zorientowałam się, że ten okropny odór pochodził ode mnie. Ile pieniędzy wydawałam w całym swoim życiu na perfumy i odświeżacze powietrza, gdyż niczego tak bardziej nie nienawidziłam, jak smrodu. I tak oto spostrzegłam, że moje grzechy nie były gdzieś poza moją duszą, ale były we mnie, wewnątrz mojej duszy, i stamtąd rozprzestrzenił się ów nieznośny smród. Przypominałam demona, straszną bestię, zniekształconą przez wszystkie moje własne okropieństwa. Tak jak moja matka była ubrana w świetliste szaty Pana, tak ja byłam ubrana w worek na śmieci przez bestię, samego diabła.

W tym stanie dotarłam do swego rodzaju grzęzawiska, gdzie wiele osób tkwiło po szyję w bagnie i jęczało. Pojęłam, że to bagno złożone było z nasienia, które wytrysnęło w grzesznych związkach i podczas seksualnych zbroczeń, za które my ludzie na ziemi jesteśmy odpowiedzialni. Podczas każdego wytrysku uwalniają się miliony sperm. I jedynie stosunek płciowy, który dokonuje się w związku sakramentalnym, jest pobłogosławiony przez Boga, gdyż On Sam obecny jest przy tym akcie i jest właśnie trzecią osobą w tym związku małżeńskim. On jest miłością, która uświęca i uszlachetnia każdy akt małżeński. Seksualność pozbawiona sakramentalnych fundamentów jest tylko czystą żądzą, zaspokojeniem, egoizmem. Właśnie z tego powodu ci ludzie cierpią w tym bagnie, który sami zgotowali sobie na ziemi swymi niepohamowanymi namiętnościami. Każdy, kto uczestniczył w takich grzesznych i pozamałżeńskich stosunkach płciowych, tkwi w owym bezkresnym i cuchnącym bagnie i cierpi niewypowiedziane z tego powodu. Wstydzi się swoich złych uczynków.

Nagle odkryłam w tym bagnie również mojego tatę. Ujrzałam go zanurzonego po szyję w tej cuchnącej brei. Przeszył mnie ból i głośno krzyknęłam: „Tato, co tu robisz?” (...)

To była żywa ciemność. Tam nic nie jest martwe lub nieruchome. Po tym jak bezradna i bezbronna przemierzyłam te tunele, dotarłam niespodziewanie na równe podłoże. Byłam w tym momencie całkowicie zrozpaczona, ale i ogarnięta silną wolą ucieczki. Była to ta sama silna wola, co wcześniej, by osiągnąć coś w życiu, co teraz było dla mnie bez znaczenia, gdyż teraz byłam tutaj i nie mogłam się uwolnić. Nic mi nie pozostało z wielkich wyobrażeń i marzeń, które wcześniej miałam. Nagle stałam się całkiem mała, maleńka. Wtedy nagle ujrzałam, że podłoże otwarło się. Wyglądało jak wielka gęba ("szczęki piekła"), jak przeraźliwie wielki pysk, otchłań. Podłoże żyło, trzęsło się!!! Czułam się strasznie pusta, a pode mną była ta napawająca strachem, przerażająca otchłań, której po prostu nie jestem w

stanie opisać ludzkimi słowami. Najgorsze było to, że nie czuło się tutaj nic z obecności i miłości Boga; tutaj nie było niczego, ani promyka nadziei. Ta dziura miała coś w sobie, co mnie nieodparcie wsysało w dół. Krzyczałam jak szalona. Śmiertelnie przestraszyłam się, gdy zauważyłam, że nie mogłam zapobiec upadkowi, że nieprzerwanie wciągana byłam w dół. Wiedziałam, że jeśli spadnę, to nigdy stamtąd nie wrócę i że bez końca będę spadać coraz to głębiej i głębiej. To była śmierć mojej duszy, duchowa śmierć mojej duszy, bezpowrotnie zatraciłabym się. W czasie tego przerażającego horroru, na skraju przepaści, poczułam nagle jak św. Michał Archanioł chwycił mnie za stopy. Moje ciało wpadło do tej dziury, ale ja przytrzymywana byłam za stopy. To była chwila straszego bólu i potwornego strachu. Gdy tak wisiałam nad przepaścią, skąpe światło, które miałam jeszcze w swojej duszy, zirytowało demony i wszystkie te stwory rzuciły się na mnie. Te okropne kreatury przypominały larwy, pijawki, chcących ostatecznie ugasić we mnie owe światło. Wyobraźcie sobie moje obrzydzenie i przerażenie, gdy ujrzałam siebie pokrytą tymi odrażającymi kreaturami. Krzyczałam, wrzeszczałam jak szalona. Te istoty paliły. O moi bracia i siostry, chodzi o żywą ciemność, to nienawiść pali, połyka nas, ograbia i wysysa. Nie ma takich słów, które oddałyby ten horror.”

=====